N<sup></sup>RO 46. Z Warszawy R. 1792 Dnia 16. Sierpnia.

# KORRESPONDENT = WARSZAWSKI

We Czwartek o godzinie 10. z rana.

## WIADOMOSCI KRAIOWE.

*Z Warszawy d. 16. Sierp.* P. Nieborowski Sta Goszczycki wysłany iest Delegatem od Konfederacyi Warszawskiey do Konfederacyi Targowickiey.

JP. Szydłowski Sta Mielnicki wysłany iest Kuryerem do Imperatorowy Rossyiskiey z doniesieniem o Akcessie Króla Jmci do Konfederacyi generalney w Targowicy związaney.

Sady Miasta Warszawy z okazyi Uniwersału General: Konfederacyi suspenduiącey wszystkie teraźnieysze Magistratury, nie odprawuią się.

JP. Kossakowski Generał Lieutnant woysk Rossyiskich w obozie ciężko chory.

JP. Margraf de Luchesini Poseł Extraor: i Minister Pełn: Pruski pożegnawszy w przeszła Niedzielę N. Pana wyiechał na nieiaki czas z Warszawy. Zostawił do interessów Dworu swego JP. Tarach.

Życie zakończył w tuteyszey Stolicy d. 13. tego miesiąca JP. Jan Nepomucen Bychowiec Marszałek Powiatu Wołkowyskiego Kaw: Ord: S. Stanisława w 67. Roku wieku swego.

Wielki lazaret Rossyiski przybył na Pragę dnia 15. tego miesiąca. Kilkadziesiąt poiazdów krytych z choremi przybyło.

Dywizya Generała Kochowskiego iuż stanęła pod Wilanowem, i w bliskich tamecznych okolicach zakłada kwatery.

Akta Wdztwa Bracławskiego przywiezione tu są do Warszawy na kilku brykach expensem na to danym od Kommissyi Cywilno-Woyskowey Ptu Winnickiego. Te w Archivum są Metryk złożone koronnych.

Mowić tu zaczęto, iż Król Pruski z *Koblentz* nagle do Berlina powrócił. I ta też iest pogłoska, lubo potwierdzenia ieszcze potrzebuiąca, że Marszałkowie oba przeszłego Seymu, Marszałek Potocki, Sołtyk, Rzewuski Pisarz, i wielu innych Polaków znayduie się w Berlinie.

•

Okazuie się z rapportów, że przez rewolucyą Polska w całym Państwie Pruskim handel w tym roku do 60. milionów, mniey niż winne lata na różnych towarach ma zysku.

## *Uniwersał zachęcaiący do łączenia się z Konfederacyą Targowicką i o nadgrodzeniu krzywd mogących naſtąpić.*

### Staniſław Szczęsny Potocki Generał Artylleryi Koron: Generalney Konfederacyi Kor: Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie JOO. JWW. Senatorom, Dygnitarzom i Urzędnikóm, oraz całemu Rycerſtwu Polſkiemu do wiadomości podaię. Ten ieſt przymiot ohydnego despotyzmu i tegoż ſłabości, trwać iuż długo niemogącey, że gwałt gwałtem i fałsz fałszem popiera, cnotę prześladuie i czerni, prawdę tłumi, bez dowodów oſkarża, bez ſłuchania sądzi, zdradne zasadzki knuie, za zdrady i zbrodnie nadgrody obiecuie, nie na to aby ich dotrzymać, bo te dotrzymać się nie dadzą, ale na to, aby więcey mieć wspólników wyſtępku. Warszawſkie Zgromadzenie co się ieszcze seymem zwać usiłuie a bardziey Osòb kilkanaście co potrafiło tym zgromadzeniem kierować, Narod przez puł czwarta roku zwodząc, Rzecz Poſpolitą wywrocili, a z podłością wolny Narod pod władzę iednowładną Króla oddali, mamiąc Narod, że wydarſzy mu wolność, trwałość Pańſtwa i imienia Polſkiego zawarowali, lecz zdradnie to dobremu obiecywali Narodowi. Polſka Rzpltą w Independencyi trwać może. Przez wprowadzenie Monarchii zginąć muſi kray Polſki, i imie Polaka. Już zwiedziona część wielka Narodu, chcąc trwania Polſki, wyrzekła ſię wòlności, i cóż dziwnego? wſzak w wſzyſtkich Dzieiach Narodów widziemy: że cnota oſzukaną, i zwiedzioną bywa. Lecz iuż czas przyſzedł, w którym ta machiawelſtwem tkana zaſłona ſpaść muſi, czas iuż, aby Narod przeyrzał, i trwanie ſwoie, nie monarchią, co go do upadku koniecznie ciągnie, ale utwierdzeniem Rzpltey niepodległey, i rządney, a zkruſzeniem na zawſze Monarchii ubeśpieczył. Jeśli Narod ſzlachetny ſpoyrzy na czas upłyniony, ieżli się ſpoyrzy na te ciągłe przez puł czwarta roku zwodzenie, iakżeby mogł ieſzcze wierzyć tym brzydkim potwarzom, które ſpiſku Warſzawſkiego Autorowie na nas miotaią? Czyż my Polacy? my co w żyłach naſzych krew waſza płynie, co wſpolnie i nie oddzielnie z wami wolnemi, nie podległemi bydź chcemy, mielibyśmy ſię na krew waſzą zprzyſięgać? I owſzem wſpół-bracia kochani z ochoty dalibyśmy do oſtatniey kropelki krew naſzą, abyście w ſtanie byli oparcia ſię zwodzeniu, co nas wſzyſtkich z Rzepltą w przepaść pogrąża, aby i kropla krwi Polſkiey rozlana nie była, tym bardziey gdy ani Pańſtwa Rzepltey, ani iey wolność, i niepodległość nie ieſt w niebeśpieczeńſtwie, tylko o wywrócenie nowey monarchii idzie? Za którą Polak chyba odrodny walczyć będzie. Duch zemſty nas nie prowadzi, zwiedzionych nawet, co nas mylnie, bo nieznaiąc potępiaią, do serca naszego przytulać chcemy, ich maiątki i całość ſtrzedz iak nasze żądamy, nie narzucać prawa, nie gwałcić wolność, nie maiątki zdzierać i niszczyć przychodziemy, ale i owszem zamiar nasz ieſt wcale przeciwny: Wolność odwieczną Oyców naszych wam przywrócić, wzywać i błagać was, abyście Rzepltą trwałą, rządną, niepodległą i nie poddaną władzy absolutney Monarszey utworzyli. Smiechu ieſt rzecz godna co wam mowią spisku Warszawſkiego Autorowie, żeście wolni, bo możecie wybierać osoby do Magiſtratur im podległych, wam tedy wolnym niegdyś, i to niewszyſtkim, raczyli wolność pozoſtawić wybierania tych, którzy rozkazy, ale sekretne Monarchy wykonać powinni, i to ieſt u nich



wolność Narodu. Moc całą Rzpltey zagarnąwszy, mówią wam, że pisać prawa będzie wam kiedyś wolno, żeby potym co czynią, to fałszywą obietnicą mogło bydż ieszcze uſkutecznioną, choć nią chyba bardzo ciemno widzący cieszyć się może. Wiecie wspòł brac a Polacy co wam zoſtaie, oto pioro w ſłabych i bezsilnych rękach pozoſtawić przyrzekli, a miecz i żelazo w swoich na karki nasze umocnili, i czyż to pióro nie musi pisać, ieżli mu pisać wolno będzie to, co żelazo w rękach maiacy rozkaże? Rzeplte wszyſtkie, nieday się zwodzić szlachetny Narodzie! exekucyą praw w swych maią rękach, gdy ta do rąk Króla się przenosi, przeſtaie bydź Rzeplta, a Monarchia w tym momencie iey bierze mieysce. Monarchia prawo exekwuie, ieśli mu ieſt dogodne, gwałci go ile razy mu ieſt przeciwne, bo któż silney exekucyi oprzeć się zdoła? Redaktor nawet Konſtytucyi spiſkowey 3go. Maia czuł to, bo w całym tym dziele i na uludzenie nieśmiał wspomnieć Imienia Rzepltey.

To co mówiemy do Szlachetnego i cnotliwego Narodu od wieków Republikanckiego, nie mówiemy prowadzeni Duchem zemſty i nie chęci osobiſtey. Ta ieſt między nami, a spiſku Warszawſkiego Hersztami różnica, oni na wspòł braci swoich, za to że są wierni oyczyſtey Rzepltey, że Monarchii, dla którey ginąć Naród ma, nie cierpią z Urzędu i Rang obdzieraią. Po maiątki i życie sięgaią, aby za ich proiektem Naród cały w zgubę się poddawał żądaią. Woyſko, które Narod na ubeśpieczenie Rzepltey uſtanowił ów kwiat młodzieży Rycerſkiey aby za niewolę krew lało przywodzą. Potencyi przyiazney, która Rzepltey trwałości żąda, ktora szczęśliwym dla nas losem nowey monarchii bydź nie może przyiazną, woynę wypowiedzieć usiluią. Wolą los Narodu i Kray cały na niebeśpieczeńſtwo zguby wyſtawić, niż cierpieć aby Rzeplta z ruin powſtała. My zaś i tych co po nasze życie i maiątki sięgaią ocalić, i dla Rzepltey odmienić żądamy, krew i maiątki braci naszych ceniąc równie iak nasze, nie pytamy kto iak myśli; ale czy Polak? abyśmy go iak brata ochraniali. My wznosiemy ręce do wszyſtkich braci naszych, i do tych, co się zwieść dali, aby opuściwszy gubiącą Polſkę nowo uſtanowioną Monarchią, do budowli Rzepltey rządney i niepodległey wraz z nami przyſtąpić raczyli. A tym aby ocalili Polſkę i trwałość iey ubeśpieczyli. Oſtrzec iednak zdaie się bydź naszą powinnością, że ieżeli spiſku Warszawſkiego Autorowie posięgną iakimkolwiek sposobem po maiątki wiernych Rzeczypospolitey synów, co Monarchią ſkruszyć przedsiewzięli i ieżeli w czymkolwiek szkodę im przyniosą, czy przez samych siebie, czyli przez natchnienia zapalaiące niewiadomych i zwodzące publiczność, tedy te szkody wiernych Rzepltey synów z maiątków pierwiaſtkowych spiſku Warszawſkiego 3go. Maia, a wybuchnionego Autorów i podżegaczów przez Rzepltą nadgrodzone ſłusznie będą. A dopiero ieżeliby te nie doſtarczały, Rzeplta inne srzodki do nadgrodzenia tych krzywd obmyśli zapewne. Mamy iednak nadzieie, że Polak i zbłąkany Polakiem bydź nieprzeſtał, że ręka Polaka ani na maiątek wspòł brata a tym bardziey na życie nie posiągnie. Ze wspólnie iednym duchem tchnący zruciemy te więzy, których tylko w czasie zwiedzenia Naród mógł znieść narzucenie. Ze wszyscy wspólnie do trwałey budowli Rzpltey niepodległey, udzielney i rządney się weźmiemy. Ze się iuż więcey władzy Monarszey w Polszcze rozpościerać nie damy. Bo przez nią, nie trwałość Pańſtwa Polſkiego, ale zgubę nader prętką obiecywać sobie możemy. Ten tedy U-

niwersał do wiadomości publiczney i oświecenia zwiedzionych współ-bra" ci wydrukować, po wszystkich Aktach oblátować, po wszystkich Ratuszach Mieyskich Rzpltey wolnych i Miasteczkach dziedzicznych, iako też przy drzwiach wszystkich Kościołów i Cerkiew w Kraiach Rzeczypospolitey poprzybiiać przykazuiemy. Dan w Tulczynie dnia 26. Mca Czerwca R. 1792.

(L.S.) Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. M. K. K.
Dyzma Bończa Tomaszewski
Sekretarz Konf: Gen: Kor:

*Uniwersał zalecaiący otwarcie Aktów.*

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artylleryi Koronney Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek.

Generalna Konfederacya Koronna, chcąc powrocić Obywatelóm Akta publiczne, które w niektórych Woiewodztwach uwiezione niesłychanym nigdy w Kraiu zwyczaiem zostały, chcąc, aby Obywatele tych Woiewodztw w wolnym głosie Szlachcicowi Polskiemu należącym, uciśnionemi nie byli, zaleca Urodzonym Marszałkóm Woiewódzkim, aby w mieyscach, w których Akta publiczne przed dniem 3cim Maia, Roku 1792. znaydowały się, oneż otworzyli, a to w czasie, iak nayprędszym. Do Akt tychże Regenta, Susceptantów i Archiwistów do potrzeby stosownie ustanowili, i przysięgę prawami przepisaną, iako też na wierność Konfederacyi ninieyszey od nich odebrali, a o wielości ustanowionych, nieodwłocznie Konfederacyi Generalney donosili. Akta takowe publiczne otwartemi dla wszystkich Obywatelów tak co do ich zażalen i iakichkolwiek tranzakcyi, iako też i wszelkich Dzieł Konfederackich będą. Dan w Tulczynie, dnia 15. Czerwca, 1792. Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. M. K. K.
Dyzma Bończa Tomaszewski,
Gen: Konf: Kor: Sekretarz.
*Mieysce Pieczęci Generalney Konf: Kor:*

*Uniwersał o Gazecie Narodowey.*

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Kor: Dywizyami Ukraińską i Podolską Kommenderuiący, Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy do wiadomości podaię, Iż Gazeta zwana Narodowa w prospekcie swoim dokładne, obszerne czynów Seymowych opisanie dla wygody dobra publicznego, i dogodzenia chęci zawsze troskliwych o los Rzplitey Obywatelów zapewniała, a zamiaru swoiego uchybiaiąc z czasem na mieyscu prawdy potwarze, falsze po kraiu nosiła, dzieła Seymowe czyli wszystkie Spisku Warszawskiego bezprawia uwielbiała. Listy czyli raczey paskwile do siebie bez podpisów na oczernienie cnotliwych Obywateli pisane przed Narodem chcąc ich ohydzić ogłaszała, Głosy gorliwych Posłów taiła, przemieniała i wcale przeciwne, aby Narod albo wszystkich za tyranów zmówionych rozumiał, albo aby prawdy obok zwodzenia nie widząc, dał się omamić, umieszczała, nie dosyć maiąca na wyliczonych bezprawiach, kiedy Monarchicznych Ustaw siła utrzymać nie widzi nadziei, pełno iadu i żółci odważa się cnotliwych Dowódców tych, co te Ustawy zniszczyć złączyli się, czernić i nadzieię obiecywanych pomocy do ostatniey zguby przyprowadzić część obłąkanego Narodu; przeto Generalna Konfederacya Koronna, chociaż przekonana, że te wszystkie fałsze cnoty ustraszyć ani iey blasku ściemnić nie są zdolne, że te gorące zachęcenia do obrony narzuconey Monarchii nikogo, co dobrze widzi zwieść nie mogą; iednak żeby albo uprzedzonym do dłuższego trwania w błędzie, albo łatwowiernym do zmylenia się nie były przyczyną, zakazuie naysurowiey, aby ciż Ichmość Panowie Redaktorowie Gezety Narodowey odtąd pod naysurowszą osobistą karą wydawania teyże Gazety przestali, i Drukarniom, aby tych drukować, a Poczmayströn, aby tych rozsyłać nie ważyli się. Instygatorom zaś samym tychże Ichmościów Panów Redaktorów pozywać do Sądu Generalney Konfederacyi Koronney, do poniesienia za to zasłużonego ukarania, zaleca. Dan w Konstantynowie starym dnia 14. Lipca 1792. Roku.



(L. S.) Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. M. K. K.
Dyzma Bończa Tomaszewski
Gen: Konf: Kor: Sekr:

Akcess Urzędników i Ziemian Powiatów Sieradzkiego i Szadkowskiego, do Aktu Konfederacyi Wwdztwa Sieradzkiego, w Szadku dnia 1. Sierpnia udziałaney.

*Działo się w Sieradzu w Księgach Aktowych Ziemiańskich dnia 6. Sierpnia Roku Pańskiego 1792.*

Do Urzędu i Ksiąg Aktowych Ziemiańskich Sieradzkich, osobiście przyszedszy JW. Andrzey Zaremba Cielecki Chorąży Szadkowski, podał Urzędowi ninieyszemu do wciągnienia Akcess do Konfederacyi Kor: przez JWW. WW. i Ur: Obywateli Powiatu Sieradzkiego uczyniony, onychże własnemi podpisany rękami, w osnowie takowey: — My Dygnitarze, Urzędnicy i Obywatele Wwdztwa Sieradzkiego, do Miasta J. K. Mci Sieradza zgromadzeni, niżey podpisani, maiąc w nayżywszey chęci uszczęśliwienie wolnego naszego Narodu Polskiego, i nayszczególniey dobrem pospolitym zaięci, z własney nieustanney o swobody kraiowe, całości granic, świętość panuiącey Religii, dostoieństwo Tronu, iego obieralność, powagę i siłę Narodu troskliwości, dowiedziawszy się: iż Nayiaśn: Stanisław August Król Pan nasz Miłościw: do dzieła Konfederacyi Targowickiey przystąpił, zachęceni czynem Jego niezawodnie do szczęścia i pomyślności ogólney dążącym, całą więc naszą ufność w doznaney przychylności do Narodu iego składaiąc, gdy dla odległości mieysca i niewiadomości czasu w Mieście J. K. Mci Szadku dawnemi prawami dla obrad Wdztwa naszego wyznaczonym, w dniu 1szym Miesiąca teraźnieyszego znaydować się nie mogliśmy, a tam dnia tego Współ-Urzędnicy i Obywatele nasi, Akcess do wspomnioney Konfederacyi Targowickiey uczynili, i w porządku dopełnienia wszelkich w Konfederacyach Narodowych zwykłych i przez Przodków naszych nam zostawionych uroczystości, Marszałkiem całego Wdztwa naszego JW. Jacka Siemińskiego, Chorążego Radom: wraz z Konsyliarzami do dzielenia prac iego przydanemi wybrali, i dzieło to do Xiąg Ziemiańskich Sieradzkich pod dniem dzisieyszym

sposobem oblaty podali. Przeto dzieło to w Mieście J.K.Mci Szadku ulokowane, iak do naszych chęci stosowne uwielbiaiąc, do niego uroczyście przystępuiemy, i z powyższych zamiarów w iak nayszczerszych chęciach iednoczeni się i konfederuiemy, Marszałkiem całego Wdztwa naszego wspomnionego JW. Jacka Siemińskiego, wraz z Konsyliarzami iemu dodanemi, w Mieście Szadku obranego uznaiemy. Dzieło wyżey wyrażonego Akcessu we wszelkich opisach, tak iakby przez nas uknowane było; przyimuiemy, i za niewzruszone miec chcemy; oraz będąc pewni o iednomyślnych życzeniach współ-braci naszych w domu pozostałych, wolne im do niniejszego oświadczenia naszego mieysce ostrzegamy, onoż rąk naszych podpisami stwierdzaiąc. Działo się w Sieradzu dnia 6. Mca Sierpnia R. P. 1792. Andrzey Cielecki Chor: Sieradz: *mpp.* Stanisław Kaietan Gozdawa Stawiski Sędzia Ziemski Sieradz: Kawaler Orderu S. Stanisława, *mpp.* Ignacy Cielecki Szamb: Jego K. Mci *mpp.* Bogumił Załuski Szamb: J. K. Mci *mpp.* Antoni Szymanowski Sfta Klonowski Kommissarz Cywilno-Woyskowy Sieradzki. —

Podpisano w liczbie 69. — Oryginał tego znayduie się w Aktach.

(M. P.) Skórzewski.
*Czytał* Klimaszewski.

---

*Lepiey pózno o iakim godnym nieśmiertelney pamięci dowiedzieć się dziele, niżli o nim nigdy nie wiedzieć.*

W czasie zaraz po zaszłey pod Dubienką batalii, donieśliśmy powszechności, co nam, nieco wiadome o tym usta, i pióra oznaymiły, ale i my gdy sami nawet nie nadto byliśmy kontenci z własnego tey akcyi opisania, łatwo wnieśliśmy, że Czytelnicy mniey być muszą dogodzeni. Cóż było robić? Wszak upragniony człek, musi nawet przestać i na nikczemnym, skoro wybornieyszego nie ma napoiu.

Wdzięczne Rzpltey woysko za dzieła woienne medal i pamiętnieyszy list, niż wszystkie naytrwalsze medale Xciu Józefowi Poniatowskiemu, nie tak na papierze, iako na czułych wyryło sercach.

Ten list w przeszłym Nrze 45. Korrespondencyi naszey wyraziliśmy.

Któż na czele podpisów tego listu? Oto ten sam, który na czele ostatniey batalii co do czasu, ale między naypierwszemi, co do męstwa i sławy stawił się pod Dubienką waleczny Kościuszko.

Woyna lubo czasem koniecznie potrzebna, iednak w pośród bohaterskich uwielbień okropna bywa i straszna. Mimo to iednak, męstwo znakomite nie może zaszczytu swego dla tego postradać, że do wielkich dzieł rycerskich nieodstępne łączą się ludzkości nieszczęścia. Piękna rzecz zwycięstwo, ale gdy współ-braci, i współ-ludzi krwią muszi być oblane, trzeba wpośrzód cieszenia się ubolewać, gdy



laury pomieszane z cyprysem chwałę dla tryumfu, ale łzami skropionego niosą. Wszakże to ubolewanie krótkie być powinno, bo śmiertelny cios, krótkiego życia ludzkiego przerywa osnowę, a ciąg nieśmiertelney sławy i wieczney od narodu wdzięczności, w dalszych wiekach dla walecznych Bohaterów zaszczepia.

Opisane szczegóły bitwy pod Dubienką od świadków oczewistych, albóż nie są pisma? czytania? i pamięci warte? Donoszą od Granic Gallicyi następuiące tey akcyi okoliczności: Te choć zapóźno i bez skutku pono, ile teraźnieysza wiadomość dozwala wiedzieć, okazuią zawsze iednak dowody męstwa. Ani ie powiększaiąc, ani umnieyszaiąc, iak nam doniesiono oznaymuiem, aby Naród i potomni wdzięczność i uwielbienie prawdziwym bohatyrstwa oddali zaszczytom.

*Od granic Gallicyi dnia 28. Lipca.* Generał Kościuszko sławny tylą niegdyś dowodami męstwa swego w Ameryce, zbliżywszy się z woyskiem do granic naszych usiłował Rossyiskiemu żołnierzowi przez Bug zatamować przeprawę. Tym końcem około 6,000. maiąc w swey dywizyi oszańcował się w naylepszey pozycyi przy Miasteczku Dubienku nad brzegiem Bugu sytuowanym.

Generał Lieutnant Kochowski do 16 tysięcy ludzi maiący dnia 17 Lipca nagle chciał ułożoną przeprawę uskutecznić, i dla tego silną potęgę naprzeciw odpornemu wymierzył orężowi. Słyszeliśmy w Uchani o mil 3 od Dubienki z armat potężne bicie, które dobrze w noc trwało. Bitwa żwawa i długa, bo od południa trwaiąca, wielkie obustron męstwo i ciągłe wahanie się uporczywey bitwy oznaczało.

Nakoniec Generał Kościuszko ze wszech prawie stron otoczony, a postrzegaiąc że fałszywe attaki udawane zostawały, całą moc prawdziwemu na się attakowi w kontr stawi. A gdy silne woysko nowo maszeruiące przez granice Gallicyi wpadać z naywiększym impetem zaczęło, z wielką przezornością wcześnie daie znak na odwrot, i tak woysko w naylepszym porządku z placu z wolna przy mężney usuwa obronie, i do woysk nie daleko stoiących Polskich zmierza, a nakoniec z obozem Xcia Józefa Poniatowskiego łączy się. Przytomni tey bitwie, którzy dla ciekawości znaydowali się pod Dubienką Officerowie Austryaccy, takowe ieszcze dodaią okoliczności:

Woyska Rossyiskie ze wszystkich prawie razem stron uderzyły na szańce i bateryę Polskie. Żwawość niezmierna woysk Rossyiskich gdy następować zaczęła, we wszy-

ſtkich szeregach nic innego ſłyszeć nie było, tylko: *ſtu-pay! ſtupay!* Polacy, prawie nad wiarę, impet ſtraszliwy wſtrzymali po dwakroć odnowiony. Artylleryą tak wybornie koronna z armat paliła, iż mniey, niż we dwie godziny zabitemi okryte było pole nieprzyiacioł ciałami. Lecz attakuiąca Infanterya Rossyiſka, która z osobliwszą także natarczywością śpieszyła do ręcznego boiu, po umarłych nawet, i po umieraiących ſtąpaiąc ciałach szła impetycznie. Tak z armat, iako i z ręczney ſtrzelby nayżwawiey miotała przed sobą ogień i śmierć. Liczba większa przemogła nad mnieyszą. Cofnęli się Polacy zoſtawiwszy 3. armaty z lawetów zbite, i ludzi nieco utraconych. (*Wiele z którey ſtrony podczas tey batali zginęło, lub ranionych zoſtało, ieszcze to determinacyi nie podlega w teraźnieyszym czaſie.*)

Tey klęſki woyſk Ross: przydaią niektórzy przyczyną była wielka hoyność P. Branickiego Het: W. Kor: który miał pod swą kommendą korpus od 4000 ludzi, a to iż przed samą batalią Officerom do bitwy dodawał ochoty hoynie zasilaiąc goreiące umyſły.

Zginęli w tey akcyi Pułkownik Zołotuchin, Podpułkownik Paſſenbach, Maior Kochowſki Synowiec Generała, Potemkin, Lambert, 22. innych Officerów &c.

Auſtryaccy Officerowie, którzy się przypatrywali tey całey sprawie, nie mogą się odchwalić sztuki woienney, i umieiętności z baczną przezornością złączoney Generała Kościuszki tak w czasie samey bitwy, iako też i w reyteradzie. Sami Rossyiscy Officerowie w tylu bataliach doświadczeni Rycerze dawali przyzwoite pochwały tego Generała zręczności w szykowaniu żołnierza, w odmienianiu ſtanowiſk, oraz głęboką umieiętność z spokoynością umyſłu w samym uſtępowaniu wczesnym i przezornym złączoną.

## *ZAGRANICZNE.*

*Z Sztokolmu d. 24. lipca.* P. Engeſtröm, który tu dawniey z Warszawy powrócił, zoſtał Kanclerzem Dworu. Jeſt inny Kanclerz Stanu.

Poćwiertowane ciało Kroloboycy *Ankarſtröma* onegdayszey nocy ukradziono.

Już tu za rzecz pewną maią, że spólnicy iego zbrodni otrzymaią łaſkę uwolnienia. Żąda tego lud, i Regent Pańſtwa zda się nakłaniać.

*Z Genui d. 14. Lipca.* Ku Nizzy dąży coraz więcey Sardyńſkich woyſk, ponieważ tam spodziewaią się od Francuzów wpadnienia.